

Materiały

INSTYTUT ŚLĄSKI (1934-1948)¹

Warunki polityczne stawiają swe wymagania nauce historycznej

Roman Lutman²

W jednej z częściej cytowanych prac na temat Górnego Śląska pt. *Śląsk jako problem socjologiczny* ks. dr Emil Szramek (1887-1942) już ponad 70 lat temu, nakreślił ten oto plastyczny opis mieszkańców i regionu: „Wynikiem długiej infiltracji czyli mieszaniny narodowej są jednostki nie tylko dwujęzyczne, ale też podwójnego oblicza narodowego, podobne do kamieni granicznych, które z jednej strony noszą znamię polskie, a z drugiej niemieckie, albo do gruszy granicznych, które na obie strony rodzą. Nie są to ludzie bez charakteru, lecz ludzie o charakterze granicznym”³. Analiza ta, choć utrzymana w dyskursie i na gruncie nacjonalizmu, poprzez dostrzeżenie wielorakich tożsamości Górnoszlązaków dobrze oddaje charakter regionu. Tutaj – powtórzmy ten opis z innej perspektywy metodologicznej – oddziaływały, rywalizowały i nakładały się różne oferty kulturowe i ośrodki polityczne oraz pojawiały się kolejne fale migracji. W efekcie tego „wyposażenie kulturowe” jego mieszkańców do dzisiaj pozwala kwalifikować ich jednocześnie do różnych grup społecznych, a dla nich dalej istotną rolę odgrywają tożsamości regionalne, lokalne bądź religijne⁴.

Przywołany autor należy do wyjątkowej rangi naukowców i kapłanów górnośląskich opcji polskiej. Jego chrześcijański personalizm i otwarty nacjonalizm już wtedy doprowadziły do niewybrednych ataków władz państwowych w Katowicach, kiedy to – pomimo narastających nacisków – dalej uwzględniał w życiu swej

¹ Niemieckojęzyczna wersja tekstu, w której dokonano pewnych zmian, została złożona do druku w: J. Hackmann i in. (Hrsg.), „*Deutsche Ostforschung*” und „*polnische Westforschung*” im Spannungsfeld von Wissenschaft und Politik, Bd. 2.

² R. Lutman, *Regionalna polska literatura historyczna na Górnym Śląsku 1922-1928*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, t. 1, Katowice 1929, s. 208.

³ Ks. E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy*, Katowice 1934, s. 18.

⁴ Najnowsza próba kompleksowego spojrzenia na genezę i powstanie nowoczesnego nacjonalizmu w regionie zob.: T. Kamusella, *Silesia and Central European Nationalism. The Emergency of National and Ethnic Groups in Prussian Silesia and Austrian Silesia 1848-1918*, West Lafayette 2007. Por również wypowiedź czesko-niemiecko-polskiego grona: K. Struve, P. Ther (Hrsg.), *Die Grenzen der Nationen. Identitätenwandel in Oberschlesien in der Neuzeit*, Marburg 2002.

mariańskiej parafii w Katowicach potrzeby wiernych języka niemieckiego⁵. Do najzagorzalszych oponentów wizji Śląska, w której miejsce znajdują różne grupy, należał Roman Lutman (1897-1973). Recenzując w 1934 r. przywoływaną pracę Szramka na łamach „Polski Zachodniej”, półoficjalnego dziennika władz wojewódzkich, w kilkanaście dni po objęciu funkcji dyrektora Instytutu Śląskiego (dalej: IS) i jeszcze przed rozpoczęciem formalnej jego działalności, kwestionował właśnie taki charakter śląskich granic międzygrupowych, pisząc: „[p]roblem narodowościowy na Śląsku sam dla siebie nie jest trudniejszy ani bardziej skomplikowany niż gdzie indziej”⁶.

Bez ogródek pracę Szramka ocenił wojewoda Michał Grażyński (1890-1965)⁷, patron polityczny Lutmana i przywódca sanacji śląskiej, który nazwał ją „najniebezpieczniejszą książką o Górnym Śląsku”⁸. Grażyński analizując wyniki spisu powszechnego z 1931 r., przeprowadzonego w dużej mierze przez członków bliskiego mu Związku Powstańców Śląskich, stwierdził, że województwo śląskie „jest na pierwszym miejscu wszystkich prowincyj polskich, nie wyłączając takich ziem jak Poznańskie czy województwo Krakowskie”, gdyż zamieszkiwało je 93% Polaków⁹. Kiedy w 1938 r. w trakcie zajmowania przez Polaków czeskiego Zaolzia na granicznym moście w Cieszynie witał go Józef Koźdoń (1873-1949)¹⁰, burmistrz czeskiej części miasta i przywódca śląskich separatystów, jeszcze wyraźniej przedstawił swój stosunek do kwestii narodowych mówiąc: „My Polacy, lubimy sytuacje jasne i cenimy charaktery określone. Dlatego odnosimy się z szacunkiem do uczciwych Czechów i Niemców, ale nie możemy tolerować żadnych typów pośrednich”¹¹. Walka z „typami pośrednimi” była stałym motyw argumentacji narodowościowej środowiska politycznego wojewody. Podobne zdanie padło też

⁵ O ks. Szramku zob.: ks. H. Bednorz, ks. J. Bańka, *Życie i działalność ks. Emila Szramka 1887-1942*, Katowice 1966. Z nowszych publikacji zob. tom pokonferencyjny: S. Gajda, A. Kwiatek (red.), *Duszą Śląska jest Ślązak. Materiały konferencji zorganizowanej w 50. rocznicę śmierci ks. Emila Szramka*, Opole 1993.

⁶ R. Lutman, *O zagadnieniach śląskich. Dyskusyjny przyczynek na marginesie książki Dr E. Szramka, „Polska Zachodnia” 1934*, nr 108. Za: B. Linek, J. Ruszczewski, *Rozważania wokół obrazu Instytutu Śląskiego w świetle polskich publikacji prasowych*, w: K. Heffner (red.), *Instytut Śląski 1934-1994*, Opole 1994, s. 105. Inne opinie współczesnych sygnalizuje: E. Długajczyk, *Sanacja Śląska 1926-1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, s. 232-233.

⁷ Na temat M. Grażyńskiego zob. W. Musiałik, *Michał Tadeusz Grażyński (1890-1965). Biografia polityczna*, Opole 1989; J. Łączewski, *Michał Grażyński (1890-1965). Sylwetka polityka*, Częstochowa 2000. Szerszy kontekst polityczny województwa śląskiego tego okresu omawia: E. Długajczyk, *op. cit.*

⁸ W. Szewczyk, *Zum Eck-Charakter Oberschlesien*, w: K.A. Kuczyński, Th. Schneider (Hrsg.), *Das literarische Antlitz des Grenzlandes*, Frankfurt/M [b.d.], s. 43.

⁹ *Śląsk wchłania pełną piersią elementy polskiej kultury. Przemówienie p. Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego wygłoszone do Polaków z Zagranicy w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach w dniu 11 sierpnia br.*, „Polska Zachodnia” 1934, nr 219 z 12 VIII, s. 2. Za: B. Linek, J. Ruszczewski, *op. cit.*, s. 103.

¹⁰ O J. Koźdoniu i ruchu separatystycznym zob.: K. Nowak, *Ruch koźdoniowski na Śląsku Cieszyńskim*, w: M.W. Wanatowicz (red.), *Regionalizm a separatyzm. Historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*, Katowice 1995, s. 26-45; idem, *Niewytyczona granica? Refleksje historyczne na temat narodowości śląskiej*, w: J. Haubold-Stolle, B. Linek (red.), *Górny Śląsk wyobrażony: wokół mitów, symboli i bohaterów dyskursów narodowych*, Opole-Marburg 2005, s. 157-176.

¹¹ *Wojewoda Grażyński nie przyjął kluczy od b. burmistrza Koźdonia*, „Polska Zachodnia” 1938, nr 271. Za: B. Linek, J. Ruszczewski, *op. cit.*, s. 105.

w 1934 r. w dokumencie programowym Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy – zaplecza politycznego Grażyńskiego w województwie śląskim¹².

W odróżnieniu od Lutmana¹³, wywodzącego się ze Lwowa uczestnika polsko-ukraińskich walk o to miasto, powstań śląskich i wieloletniego dyrektora IS, który los swój związał z M. Grażyńskim już w III powstaniu śląskim, postać ks. Szramka jest luźno związana z placówką, będącą przedmiotem naszej analizy. Tylko przez kilka lat, z tytułu sprawowanej funkcji prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku (TPN), zasiadał w jego Kuratorium. Ze względu na sygnalizowane poglądy ideowe, czyniące go raczej prekursorem polskich postaw naukowych w latach 90. ubiegłego wieku¹⁴, a wtedy stawiające go w roli ideologa śląskiej chadecji Wojciecha Korfantego (1873-1939)¹⁵ (która długo starała się wypracować modus operandi w relacjach z mniejszością niemiecką w autonomicznym województwie śląskim¹⁶) należy go umieścić w obozie oponentów metodologii i postawy politycznej prezentowanej przez Instytut Śląski.

Przywołujemy tutaj tę opozycję, by przedstawić pełniejszy obraz postaw naukowych i możliwości badawczych, obecnych na polskim Górnym Śląsku w okresie międzywojennym, głęboko osadzonych w głównych nurtach politycznych i doświadczeniach życiowych aktorów tych wydarzeń. Kolejna dramatyczna zmiana punktów odniesienia nastąpiła wraz z II wojną światową. Dyskusja ta, pod naciskiem tragicznego załamania kultury europejskiej, na długo została pokryta kurzem bibliotecznym. W konsekwencji traumy wojennej oponent ks. Szramka, dr R. Lutman miał mocniejsze argumenty pozanaukowe i jego sposób uprawiania nauki dominował w Polsce przez kolejne dekady, w skrajnych przypadkach prowadząc do całkowitego odrzucenia poglądów humanistyki niemieckiej, widocznego choćby w rezygnacji z niemieckich badań nad regionem w polskiej narracji historycznej i debacie wokół polskich ustaleń.

Cele niniejszego artykułu nie są jednak postawione tak szeroko i nie zamierzamy drobiazgowo analizować poglądów naukowych i działalności przedstawicieli tych różnych opcji. Koncentrując się na samym IS, chcemy przedstawić dwa aspekty jego funkcjonowania. Po pierwsze, będzie to analiza uwarunkowań historyczno-ideologicznych towarzyszących jego twórcom i celów politycznych postawionych mu przez założycieli oraz głównych kierunków badań prowadzonych

¹² Zob.: E. Długajczyk, *op. cit.*, s. 234.

¹³ J. Glensk, *Roman Lutman*, Opole 1986, s. 12-13; W. Zieliński, *Roman Lutman – historyk i organizator nauki polskiej na Śląsku*, „Zaranie Śląskie” 1973, z. 4, s. 775-785.

¹⁴ Charakterystyczne dla historiografii Polski Ludowej jest przypisanie przez Mariana Mroczkę *Polska myśl zachodnia 1918-1939 (kształtowanie i upowszechnienie)*, Poznań 1986, s. 312 opinii o „rozzszczonej duszy śląskiej” i „człowieku między dwoma narodami”, Niemcom przygotowującym odwet polityczny i narodowy, choć równie łatwo można byłoby przypisać je właśnie Szramkowi.

¹⁵ M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław i in. 1975; S. Karski (unter Mitwirkung v. H. Neubach), *Albert (Wojciech) Korfanty. Eine Biographie*, Dülmen 1990. Znamienna, choć dwuznaczna jest opinia wygłoszona przez Korfantego na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w 1930 r., kiedy to porównał Górnoszlązaków do polskich Alzatzczyków. Zob.: E. Długajczyk, *Wojciecha Korfantego i Michała Grażyńskiego spór nie zażegnany*, w: *Wojciech Korfanty – portret polityka. Materiały z sesji naukowej (wrzesień 1989)*, Katowice 1991, s. 151-152.

¹⁶ O wydarzeniach politycznych w województwie śląskim zob. także: M.W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918-1945*, Katowice 1994; F. Serafin (red.), *Województwo śląskie (1922-1939). Zarys monograficzny*, Katowice 1996.

w ramach tej placówki naukowej. Po drugie, pragniemy wskazać na role społeczne IS z uwzględnieniem pewnych wątków biograficznych, gdyż często postawy naukowe wybitnych naukowców związanych z IS miały swoją genezę w ich losach osobistych. Zasadnicza część artykułu dotyczyć będzie lat 1934-1939 oraz 1945-1948/49.

TŁO HISTORYCZNE POWOŁANIA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

Stan dotychczasowych badań nad IS nie skłania do zbyt daleko idących uogólnień. Instytucja ta do tej pory nie doczekała się pełnej monografii naukowej, a jej najważniejsi pracownicy krytycznych biografii. Dominują prace o charakterze okolicznościowym i rocznicowym¹⁷, przygotowane zazwyczaj przez pracowników Instytutu bądź biografie, a raczej wspomnienia opracowane przez uczniów i współpracowników wybitnych luminarzy nauki śląskiej¹⁸. Dowiadujemy się z nich niewiele o kulisach funkcjonowania IS, gdyż ze zrozumiałych względów – obok rzetelnej faktografii i krytycznej analizy przygotowanej zgodnie z warsztatem naukowym – pojawiają się tam akcenty apologetyczne i opinie hagiograficzne, a konflikty i różne wizje funkcjonowania humanistyki polskiej na Górnym Śląsku są marginalizowane.

Charakterystyczne jest na przykład, że większość autorów w tych opracowaniach nie dostrzega różnic metodologicznych i koncepcyjnych pomiędzy Lutmanem i Szramkiem bądź napięcia między pierwszym dyrektorem placówki a ośrodkiem krakowskim, które nie miało tylko podłoża organizacyjnego, ale szły za tym też różne wizje uprawiania nauki¹⁹.

Takie zacieranie różnic nie jest właściwe dla zrozumienia myśli starszych generacji badaczy Śląska i kształtowania się postaw naukowych poszczególnych historyków. Rozważania na temat genezy IS rozpocznijmy jednak od rocznicowej opinii, sformułowanej przez Bogdana Cimałę w najpóźniejszym dotychczas opracowaniu na ten temat z 1994 r., czyli w sześćdziesiątą rocznicę powołania placówki. Już na początku szkicu o losach przedwojennego Instytutu opolski historyk stwierdził, że „inauguracja działalności Instytutu Śląskiego w Katowicach w 1934 r.

¹⁷ Z okazji 75-lecia Instytutu Śląskiego w „Studiach Śląskich”, t. 68, 2009 (T. Soldra-Gwizdź (red.), *Instytut Śląski na przełomie wieków. Miejsce i rola placówki w badaniach nad Śląskiem*) ukazał się zbiór artykułów poświęconych poszczególnym aspektom jego działalności naukowej. O dziejach i badaniach historycznych pisał Michał Lis w artykule: *Badania historyczne w Instytucie Śląskim w Katowicach (1934-1949) i w Opolu od 1957 roku*, s. 15-34. Interesujący nas okres przedstawia na s. 17-25. Najnowsza monografia została także przygotowana przez ośrodek opolski na 60-lecie powstania tej placówki. Zob. K. Heffner (red.), *op. cit.*; dekadę wcześniej podobne wydawnictwo przygotował ośrodek katowicki: *Szkice wspomnieniowe. W 50 lat od powołania Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach*, Katowice 1984; Zob. również: W. Zieliński, *Pierwsze piętnastolecie Instytutu Śląskiego w Katowicach*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 1985, t. 14, s. 5-51.

¹⁸ Por. J. Glensk, *op. cit.*

¹⁹ Z historyków piszących przed przełomem 1989 r. wyjątkiem jest Władysław Zieliński (*Pierwsze piętnastolecie... , passim*), który szerzej zdradza kulisy pracy placówki i sygnalizuje przynajmniej różne opcje naukowe i polityczne. Wyraził, a nawet ostre opinie prezentuje Marian Dyba w publikacji o regionalnym środowisku historycznym, która została wydana już w 1993 r. Zob.: M. Dyba, *Kształtowanie się polskiego środowiska historycznego na Śląsku w latach 1918-1939*, Katowice 1993.

była ukoronowaniem dążeń kilku pokoleń śląskich Polaków, którzy mimo bardzo nie sprzyjających warunków zajmowali się jednak badaniami o charakterze naukowym²⁰. Pomijając obecne w tej wypowiedzi emocje, to z taką wizją wypada się zgodzić tylko połowicznie. Przede wszystkim trzeba ostrożnie i z pewnymi zastrzeżeniami mówić o polskich naukowcach śląskich w XIX w., gdyż osoby piszące o jego dziejach (Józef Lompa (1797-1863)²¹, ks. Adolf Hytrek (1853-1899)²²) wywodziły się raczej z kręgu polskiego ruchu narodowego i ich prace historyczne miały za zadanie „budzenie” bądź „odrodzenie” świadomości narodowej²³, by posłużyć się kategorią spopularyzowaną przez Mirosława Hrocha²⁴. Z drugiej strony trudno się dziwić takiemu przyporządkowaniu, gdyż w XIX w. nie tylko dla humanistyki polskiej zaangażowanie polityczne było powszechne, a ona – poza Galicją pozbawiona możliwości nieskrępowanego funkcjonowania – rozwijała się w poczuciu zagrożenia bytu całej wspólnoty narodowej.

Przywołujemy tutaj praskiego myśliciela, gdyż dla sytuacji na Górnym Śląsku i dla rozwoju ruchu polskiego istotne jest dokonane przez niego rozróżnienie na małe i duże narody. Wydaje się, że na tym obszarze procesy narodotwórcze wśród mieszkańców regionu w kierunku polskim przebiegały według zasad sformułowanych przez Hrocha dla tej pierwszej grupy, dla narodów małych²⁵. Inaczej wyglądało to w Wielkopolsce czy w Galicji, gdzie już w okres rozbiorów wkraczał ukształtowany naród szlachecki.

Prymarym problemem dla „budzicieli” narodu polskiego na Górnym Śląsku było wytyczenie granicy pomiędzy tym co własne, a tym co obce; długo podstawowym dylematem była wręcz sama przynależność do narodu polskiego. Odmienność dróg do „polskości” od początku ewokowała napięcia pomiędzy różnymi fragmentami polskiego spektrum politycznego²⁶. Dopiero jednak po

²⁰ B. Cimała, *op. cit.*, s. 20.

²¹ B. Snoch, *Józef Piotr Lompa 1797-1863*, w: *Ziemia Śląska* 1997, t. 4, s. 381-385. Por. też esej Zdzisława Hierowskiego, *Nauczyciel z Lubszy*, w: Z. Hierowski, *Nauczyciel z Lubszy i inne szkice*, Katowice 1961, s. 49-76; *Józef Lompa dla Śląska i dla Polski*, Katowice-Opole-Cieszyn 1993.

²² A. Kiełbasa, *Ks. Adolf Hytrek 1853-1899, dziennikarz – ludoznawca – archeolog*, Trzebnica 1996.

²³ M. Dyba zalicza publikacje Lompy wręcz do *Heimatkunde*. Idem, *op. cit.*, s. 54.

²⁴ Z licznych prac tego wybitnego badacza nacjonalizmu w języku polskim ukazała się: M. Hroch, *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2003. Szerzej rozwój ruchów narodowych w Europie przedstawia w: *Die Vorkämpfer der Nationalen Bewegung bei den kleinen Völkern Europas. Eine vergleichende Analyse zur Gesellschaftlichen Schichtung der patriotischen Gruppen*, Praha 1968.

²⁵ Modelem Hrocha do opisu powstawania nowoczesnych narodów na Górnym Śląsku posługiwał się już T. Kamusella (*op. cit.*, s. 113 i nn.), przy czym zastosował go do wyjaśnienia rozwoju wszystkich grup, w tym niemieckiej. Warto dodać, że sam Hroch nie zaliczył ani polskiego, ani też niemieckiego ruchu narodowego do narodów małych, a przejściowych między nimi a narodami wielkimi (tj. posiadającymi własne państwo). Broniąc takiego zastosowania można wysunąć argument, że praski historyk rozpatruje ruch polski w granicach I Rzeczypospolitej (M. Hroch, *Małe narody Europy...*, s. 75-77) i nie wspomina o Śląsku, gdzie jednak podstawowa przesłanka narodu wielkiego, czyli własne państwo, nie była spełniona.

²⁶ Na podobne elementy zróżnicowania dzielnicowego pokolenia „niepokornych” zwrócił już uwagę Roman Wapiński. Zob. idem, *Pokolenie Wojciecha Korfantego*, w: *Wojciech Korfanty...*, s. 12-16. Trudno w tym miejscu nie przywołać rozważań na ten temat niedocenionego na Zachodzie Józefa Chlebowczyka, którego przemyślenia wychodzą z górnośląskiego idiomu. Zob. jego *opus*

powstaniu II Rzeczypospolitej wokół tych doświadczeń historycznych toczyły się tak zażarte konflikty polityczne.

Dla polskojęzycznych Górnślązaków wybicie się na niepodległość nie było też ani łatwe, ani także od początku zdeterminowane. Warto przypomnieć, że przywódcy tego ruchu – najpierw Karol Miarka (1825-1882)²⁷ i długo też Adam Napieralski (1861-1928)²⁸ – stali na czele polskojęzycznego fragmentu Centrum, niemieckiej partii katolickiej i droga tego drugiego do stworzenia wspólnie z Wojciechem Korfantym²⁹ polskiej chadecji, dominującej formacji politycznej w regionie aż po lata 30. XX w., była zawiła.

Również zaplecze intelektualne Napieralskiego miało niejednoznaczne oblicze ideowe³⁰. Istotną rolę odgrywali w nim duchowni katolicy, którzy jak np. ks. Jan Kapitza/Kapica (1866-1930), skądinąd mentor ks. E. Szramka, równie dobrze mógł ubiegać się o mandat z listy Centrum, jak i partii polskiej³¹. Powszechna wśród nich była dwujęzyczność i prymat zasad chrześcijańskich nad jakimikolwiek formami radykalizmu, do których zaliczono również „egoizm narodowy”, głoszony przez myślicieli endeckich. Stąd też ks. Kapica był radykałem jedynie w walce z alkoholizmem, co w browarnicznych Tychach, gdzie pełnił przez lata posługę

magnum: idem, O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.), Warszawa-Kraków 1983 oraz skrót tych wywodów: idem, *Obszary pogranicza językowo-narodowościowego we wschodniej Europie Środkowej w XVIII-XX wieku – problematyka ich specyfiki rozwojowej*, w: W. Zieliński, *Z problemów integracji społeczno-politycznej na Górnym Śląsku przed II wojną światową*, Katowice 1980, s. 9-34.

²⁷ Żaden z wymienionych nie posiada nowej biografii naukowej. W przypadku K. Miarki wypada wskazać, z pewnym zażenowaniem, na Adama Bara i jego przedwojenną biografię (A. Bar, *Karol Miarka. Studium z dziejów Górnego Śląska*, Katowice 1938). Praca ta powstała na podstawie doskonalej znajomości ówczesnej literatury przedmiotu i kwerendy prasowej, ale bez kwerend archiwalnych. Jak zwykle doskonale napisany i ciągle inspirujący jest szkic Z. Hierowskiego (*Apostoł polskości czy germanizator?*, *op. cit.*, s. 95-121) oparty na podobnej bazie źródłowej. Por. jeszcze J. Glensk, S. Sochacka (red.), *Karol Miarka a odrodzenie narodowe Śląska. Materiały z konferencji naukowej w 160. rocznicę urodzin i 100. rocznicę zgonu Karola Miarki. Opole, 27 kwietnia 1984 r.*, Opole 1987.

²⁸ Ze starszych prac o A. Napieralskim zob. dalej aktualną: M. Czapliński, *Adam Napieralski 1861-1928. Biografia polityczna*, Wrocław 1974.

²⁹ O Korfantym, poza cytowanymi powyżej Orzechowskim i Karskim zob. również E. Balawajder, *Wojciech Korfanty. Myśl katolicko-społeczna i działalność*, Katowice 2001. Na jego temat ukazało się również sporo prac zbiorowych i popularnych. Z nowszych zob. biografię J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Katowice 2009. Z nowszej publicystyki historycznej: A. Klich, *O jeden Śląsk za daleko. Wojciech Korfanty, dyktator, 1873-1939*, w: idem, *Bez mitów. Portrety ze Śląska*, Racibórz 2007, s. 33-47. Ta pozycja to rozmowa na temat Korfanteo z Marianem Orzechowskim, który umieszcza swego bohatera w szerszym kontekście historycznym.

³⁰ O sytuacji na Śląsku wg ideologów i przywódców narodowej demokracji zob.: B. Linek, *Mit ziem odzyskanych w powojennej Polsce na przykładzie Górnego Śląska (wybrane aspekty)*, w: B. Linek, K. Struve (Hrsg.), *Nacjonalizm a tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, Marburg – Opole 2000, s. 229-236.

³¹ Por.: ks. E. Szramek, *Ks. Jan Kapica. Życiorys a zarazem fragment z historii Górnego Śląska*, Katowice 1931. Z nowszej literatury: M. Czapliński, *Między katolicyzmem a nacjonalizmem. Uwagi na marginesie życiorysu ks. prałata Jana Kapicy*, w: K. Matwijowski (red.), *Ludzie kościoła katolickiego na Ziemi Śląskiej*, Wrocław 1994, s. 151-162.

proboszcza, mogło być zrozumiałe. Na gruncie politycznym był nieustannie orędownikiem umiaru i kompromisu.

Już z wyniesienia umiaru i pragmatyzmu do najważniejszych cech w życiu społecznym wynikało również posługiwanie się przez kapłanów górnośląskich długo polityczną definicją narodu, która pozwalała też zaliczyć do narodu niemieckiego polskojęzycznych, czy też raczej słowiańskojęzycznych Górnoślązaków. Właściwie też to księża odgrywali główną rolę w życiu społecznym regionu długo jeszcze po podziale Górnego Śląska (*vide casus* Carla Ulitzki, 1873-1953, „niekoronowanego króla” na niemieckim Górnym Śląsku³²) i jeszcze wtedy podtrzymywali te archaiczne – zdawałoby się – zasady polityczne.

Na gruncie historiografii ks. E. Szramek mógł się powoływać na wzorce pisarskie ks. Augustyna Weltzla (1817-1897), autora kilku monografii miast górnośląskich i dziejów wybitnych rodzin szlacheckich regionu, z pewną przesadą nazywanego „śląskim Tacytem”³³. Wiązał ich nie tylko Tworków, gdzie A. Weltzel przez dekady drugiej połowy XIX w. był proboszczem, a E. Szramek urodził się, ale też studia teologiczne na dzisiejszym Uniwersytecie Wrocławskim, czyli formacja pastoralna. Szramek wypowiadał się pozytywnie o Weltzlu, mimo iż ten z pewnej konieczności – gdyż pisał zazwyczaj na zamówienie władz pruskich różnego szczebla – mocno wpisywał się w borussiański sposób opisu dziejów regionu, z wyeksponowaniem roli Prus i misji Hohenzollernów. Weltzel przemyczał jednak w swych pracach liczne akcenty obrazujące rolę katolicyzmu w dziejach regionu i dostrzegał pozytywną wartość zróżnicowanego dziedzictwa kulturalnego. Nie widział też nic zdrożnego w publikowaniu w „Katoliku”, także w czasach *Kulturkampf*.

Przywołanie tutaj tego duchownego-historyka wydaje się również o tyle zasadne, że ks. Szramek w podobnie tradycyjny sposób podchodził do uprawiania historiografii: jako pasji życiowej, stanowiącej jedynie uzupełnienie do misji kapłańskiej³⁴. Tym samym, mimo wytyczenia w 1922 r. granicy politycznej i podziału regionu, ciągle utrzymywała się pewna ciągłość górnośląskiej elity intelektualnej. Wśród współczesnych Szramkowi podobną postawę naukowo-życiową prezentował choćby ks. Józef Knosalla/Knosala (1878-1951), autor licznych rozpraw o miastach i miejscowościach górnośląskich znajdujących się po obu stronach granicy³⁵. Dodajmy od razu, że taka ponadgraniczna i ponadnarodowa więź była nie do przyjęcia dla M. Grażyńskiego i wspierających go naukowców³⁶.

³² G. Hitze, *Carl Ulitzka (1873-1953) oder Oberschlesien zwischen den Weltkriegen*, Düsseldorf 2002.

³³ Zob.: R. Kincel (wybór, przekład i oprac.), *Listy Augustyna Weltzla do Vincenca Praska 1875-1897*, Racibórz 1999, s. 7-56.

³⁴ M. Dyba, *op. cit.*, s. 44-45; W. Zieliński, *O Michale Grażyńskim, Romanie Lutmanie i innych*, w: *Szkice wspomnieniowe...*, s. 12-13.

³⁵ Por. jeszcze pełen szacunku nekrolog ks. Jan Chrząszcza, proboszcza z Pyskowiec na niemieckim Górnym Śląsku i wybitnego historyka dziejów regionu, autorstwa Szramka: „RTPNnŚl.” 1929, t. 1, s. 258-261.

³⁶ Jednak R. Lutman w 1928 r. na łamach „Roczników” Towarzystwa stosunkowo wysoko jeszcze oceniał prace historyczne przygotowane przez kapłanów górnośląskich. Problem widział w dominacji w narracji wątków kościelnych i z założenia popularnego charakteru takich prac. Późniejszą zmianę akcentów wypada chyba wiązać ze zmianą sytuacji politycznej wewnętrznej (marginalizacja chadecji) i zewnętrznej (narastający konflikt polsko-niemiecki). Zob.: R. Lutman, *Regionalna polska literatura...*, s. 216-217.

To w podobnym kręgu polskojęzycznych Górnślązaków związanych z „Katolikiem” narodziła się idea powołania Górnśląskiego Towarzystwa Literackiego (1892)³⁷, które już w 1920 r. przekształciło się w Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku pierwszą polską *stricte* naukową instytucję w regionie³⁸. Zapleczem intelektualnym dla inteligencji śląskiej stała się rozbudowywana przy wsparciu marszałka Sejmu Śląskiego Konstantego Wolnego (1877-1940) Biblioteka Sejmu Śląskiego³⁹, która już w 1936 r. została przekształcona w Śląską Bibliotekę Publiczną im. Józefa Piłsudskiego. Towarzystwo rozpoczęło szerszą działalność w 1927 r. od powołania na stanowisko prezesa ks. Szramka, już wcześniej *spiritus movens* związku, który jako redaktor i główny autor przyczynił się do wydawania „Roczników” Towarzystwa, na łamach których jeszcze w 1929 r., wskazując na międzynarodową współpracę naukowców, postulował wspólne polsko-niemieckie badania nad Śląskiem⁴⁰. E. Szramek ubolewał również, że naukowcy niemieccy nie znali i nie znają prac polskich. Sytuację tę miały zmienić wspólne kontakty i prace w dziedzinie ludoznawstwa śląskiego oraz przy wspólnej bibliografii śląskiej.

Taka postawa nie mogła spotkać się z akceptacją Grażyńskiego, od początku stawiającego na możliwie pełną separację Polaków i Niemców i wykorzystującego to hasło do walki wewnętrznej. Stąd też zrezygnował z dotowania przedsięwzięć regionalnych elit górnośląskich i począł tworzyć zewnętrzne środowisko badań regionalnych i publikacji naukowych w Krakowie⁴¹.

GENEZA I POWOŁANIE INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

Wśród koncepcji przyświecających powołaniu IŚ i ludzi je realizujących trudno odnaleźć specyficzną inteligencję śląską i ukształtowaną tutaj tradycję uprawiania historiografii, gdyż właściwie oparto się na elitach intelektualnych spoza regionu, przede wszystkim o galicyjskim rodowodzie⁴².

Nie była to nowa sytuacja, a związki polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku pod koniec XIX w. z Krakowem i Lwowem wypada uznać przynajmniej za równie ważne jak osławiona w propagandzie niemieckiej „agitacja wielkopolska”⁴³.

W naszym kontekście wypada odnotować, że pierwszą pracą polskojęzyczną, spełniającą ówczesne wymogi naukowe, były *Dzieje Ślązka* pióra młodego jeszcze

³⁷ B. Cimała, *op. cit.*, s. 20-21.

³⁸ *Ibid.*, s. 21; M. Cygański, *Początki i rozwój niemieckich badań nad procesami społeczno-gospodarczymi na Śląsku do końca okresu międzywojennego (próba porównania głównych kierunków)*, w: K. Heffner (red.), *op. cit.*, s. 17.

³⁹ O tej aktywności K. Wolnego zob.: J. Lipońska-Sajdak, *Konstanty Wolny marszałek Sejmu Śląskiego*, Katowice 1998, s. 51-53.

⁴⁰ E. Szramek, *O potrzebie łączności pracy naukowej na obu Śląskach, polskim i niemieckim*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” Katowice 1929, s. 227-228. Por. również: E. Mühle, *Polityka historyczna i polska „myśl zachodnia” w województwie śląskim*, „Studia Śląskie” 2003, t. 62, s. 173.

⁴¹ W. Zieliński, *Pierwsze piętnastolecie...*, s. 6-8.

⁴² Równie znaczące wydaje się, że wśród 17 założycieli placówki tylko jedna osoba nie była związana z administracją państwową. M. Dyba, *op. cit.*, s. 104.

⁴³ Szerzej o tych związkach zob.: J. Kwiatek, *Związki Górnego Śląska z Galicją na przełomie XIX i XX w.*, Opole 1994; o galicyjskim wkładzie w powstanie myśli zachodniej i jej śląskim aspekcie: M. Mroczo, *op. cit.*, s. 29-39.

Feliksa Konecznego (1862-1949) z Galicji, opublikowane pod koniec XIX w.⁴⁴ Od razu wypada dodać, że jej wysoki nakład i zbyt w regionie zapewnił jednak A. Napieralski, właściciel wychodzącego wówczas w Bytomiu „Katolika”, najważniejszego tytułu prasowego polskiego ruchu narodowego okresu cesarstwa⁴⁵.

To co u Konecznego było nową perspektywą, charakterystyczną dla późniejszej polskiej historiografii, a nieobecną u przywoływanych wcześniej autorów górnośląskich, to umieszczenie i przyporządkowanie dziejów prowincji historii Polski, traktowanie jej jako części składowej „ziem polskich”, a Polaków jako jej prawowitych właścicieli⁴⁶. Stąd ocena wydarzeń historycznych wystawiana jest w *Dziejach Ślązka* pod kątem zbliżenia i oddalania się regionu względem Polski, a stosunki polsko-niemieckie to pasmo konfliktów i coraz bardziej przymusowej germanizacji, która rozpoczęła się od elit i widmo jej grozi już ludowi polskiemu, który na szczęście obudził się i wspólnie z pozostałymi częściami ludu polskiego dokonuje odrodzenia.

Podstawową różnicę pomiędzy tymi dwoma grupami: polską inteligencją zaangażowaną w rozwój narodu a propolską elitą regionalną będącą ciągle w drodze do kultury polskiej, dalej traktującej jako wartość pewne elementy obce kanonowi „polskości”, widać już w tym miejscu. Włączenie w 1922 r. części regionu do Polski nie zniwelowało tych odmienności, a wręcz przeciwnie, uległy one dalszej polityzacji i rozpoczęto je wykorzystywać do walki politycznej.

Głównym motorem tych działań był M. Grażyński, inicjator powołania interesującej nas placówki. Był to nie tylko kolejny wojewoda śląski wywodzący się spoza regionu, który na to stanowisko trafił po przewrocie majowym 1926 r., ale też jego zaplecze polityczne miało w dużej mierze pozaregionalny charakter, a na Górnym Śląsku budował dopiero szersze wsparcie na bazie Związku Powstańców Śląskich. Nie był on tutaj jednak osobą nową, ale za to już od czasu powstań postacią nad wyraz kontrowersyjną. W ich trakcie walczył w ramach grupy „Wschód” i był eksponentem piłsudczyków i II Oddziału Sztabu Generalnego (wywiad). Już wtedy, po nieudanej próbie puczu, skonfliktował się z elitami regionalnymi i samym W. Korfantom. Dążył do eskalacji konfliktu polsko-niemieckiego i przekroczenia przez powstańców linii Korfantego.

Paradoksalnie, wobec słabości w regionie narodowej demokracji, to on, reprezentant lewicy piłsudczykowskiej (jeden z przywódców „Naprawy”⁴⁷ i szef

⁴⁴ F. Koneczny, *Dzieje Ślązka*, Bytom 1897. Renesans zainteresowania Konecznym w ostatnim czasie związany jest z jego działalnością historiozofa, a nie historyka. Zaliczał się do grona „optymistów”, stawiających na szybkie odzyskanie przez Polskę niepodległości, a politycznie bliżej było mu raczej do obozu narododemokratycznego. O Konecznym jako historiozofie zob.: S. Skoczyński (red.), *Feliks Koneczny dzisiaj*, Kraków 2000. Krytycznie, i chyba nazbyt surowo o tej książce, wypowiada się M. Dyba, *op. cit.*, s. 33-34. Opinia ta zanedo abstrahuje od ówczesnego kontekstu politycznego i stanu badań.

⁴⁵ O reakcjach na wydanie tej książki zob.: W. Zieliński, *Świadomość historyczna w rozwoju polskiej więzi narodowej i ruchu narodowego na Górnym Śląsku*, Katowice 1975, s. 23-24.

⁴⁶ Por. następujący ustęp z zakończenia: „Ten cel tej książki, żebyście wiedzieli, czytelnicy mili, dlaczego jesteście Polakami; a jesteście nimi od prapradziadów waszych, jesteście nimi od lat tysiąca. Wyście nie od dziś Polakami; bo wy jesteście kością z kości i krwią z krwi tych Polaków, którzy tu pierwsi kraj zaludnili, którzy pierwsi krzyż zatknęli, pługiem zorali skiby i miasta najdawniejsze założyli. Z tego bądźcie dumni”. F. Koneczny, *op. cit.*, s. 506.

⁴⁷ „Naprawa” (właściwie Związek Naprawy Rzeczypospolitej) powstała 28 V 1926 r. ogólnopolska organizacja społeczna jednocząca pozaregionową lewicę piłsudczykowską, często o „zetowskiej”

Związku Harcerstwa Polskiego), udanie przejął radykalny program antyniemiecki: usunięcia Niemców, zerwania więzów łączących ich z regionem i usunięcia ich spuścizny kulturowej. Organizacyjnie realizacja tej polityki oznaczała, że wpływy w regionie zdobywał opierając się na środowiskach skrajnie antyniemieckich, zgromadzonych w Związku Obrony Kresów Zachodnich/Polskim Związku Zachodnim oraz przede wszystkim we wspomnianym Związku Powstańców Śląskich. W swej polityce wobec Niemców zakładał rewanż za działania antypolskie w rejencji opolskiej, przy czym w województwie śląskim często sam inicjował działania antyniemieckie, eskalując konflikt⁴⁸. Ten program antyniemiecki miał też wyraźny aspekt czy też był instrumentalizowany w polityce wewnętrznej i w zwalczaniu przy tej okazji na wszelkich polach wpływów śląskiej chadecji, co znalazło wyraz również w badaniach naukowych.

W organizowanie działań mających zrealizować te dwa priorytety Grażyński zaangażował początkowo bliskie mu jeszcze z czasów studenckich i pracy naukowej środowisko Uniwersytetu Jagiellońskiego⁴⁹. To w tym kręgu, a dokładniej Polskiej Akademii Umiejętności (PAU) i Stanisława Kutrzeby (1876-1946), niedoszłego opiekuna habilitacji Grażyńskiego, na zlecenie i za środki Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (UWSł.), powstała pierwsza poważna polska synteza dziejów Śląska. Pierwszy jej tom (do 1400 r.) ukazał się w 1933 r.⁵⁰, a do wybuchu wojny ukazały się dwa kolejne tomy⁵¹. Polska historiografia śląska po raz pierwszy wyprzedziła naukę wrocławską, gdyż dopiero w reakcji na te przygotowania podjęto od 1929 r. w *Osteuropa-Institut* prace nad *Geschichte Schlesiens* Hermanna Aubina (ostatecznie wydana w 1938 r.).

Większość z publikowanych tekstów polskiej syntezy ukazywała prowincję jako integralną część państwa polskiego⁵². Stąd też nie powinna dziwić zanadto reakcja niemiecka, która utrudniała badaczom polskim kwerendy archiwalne nad przeszłością Śląska, co skutecznie wstrzymało pełne wydanie tomu drugiego *Historii Śląska*⁵³.

Po sukcesie *Historii Śląska* podjęto decyzję o strukturalizacji współpracy pomiędzy wojewodą a PAU. Efektem tego było powołanie przy niej w 1933 r. Komitetu Wydawnictw Śląskich (dalej KWŚł.), który do wybuchu wojny hojnie był wspierany przez Urząd Wojewódzki Śląski z budżetu Sejmu Śląskiego. Na syntezę dziejów regionu przeznaczono 50 tys. złotych. W kolejnych latach KWŚł. wspierano corocznie podobnymi kwotami. Według Mariana Dyby w 1933 r. było to

genezie. Związek utworzyli działacze ZPŚł., Związku Strzeleckiego i Związku Osadników. Zob. Długajczyk, *op. cit.*, s. 69-72; Łączewski, *op. cit.*, s. 51-54.

⁴⁸ Charakterystykę konfliktu na obszarze szkolnictwa zob.: M. Kneip, *Die deutsche Sprache in Oberschlesien. Untersuchungen zur politischen Rolle der deutsche Sprache als Minderheitensprache in den Jahren 1921-1998*, Dortmund 1999, s. 75-116.

⁴⁹ Szerzej opis tych kontaktów u M. Dyby, *op. cit.*, s. 93-101.

⁵⁰ S. Kutrzeba (red.), *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, Kraków 1933.

⁵¹ Z drugiego tylko część dotycząca spraw kościelnych. M. Cygański (*op. cit.*, s. 14). Przy czym w piśmie Stanisława Kutrzeby do Michała Grażyńskiego z lutego 1928 r. mowa jest, że takie prace są konieczne ze względu na planowanie przez Niemców wydania w 1929 r. syntezy dziejów Śląska. B. Cimała, *op. cit.*, s. 24. O początkach tej inicjatywy zob. jeszcze: E. Mühle, *op. cit.*, s. 177-178.

⁵² E. Mühle, *op. cit.*, s. 180-182.

⁵³ M. Krzoska, *Nation und Volk als höchste Werte: die deutsche und die polnische Geschichtswissenschaft als Antagonisten zwischen den Weltkriegen*, w: B. Linek, K. Struve (Hrsg.), *op. cit.*, s. 307.

40 tys. zł⁵⁴. Komitet przejął organizację badań śląskich począwszy od doboru badaczy, przez finansowanie badań, po wydawanie prac naukowych. I chociaż te ostatnie nie były już tak spektakularne jak synteza dziejów regionu, to praktycznie z efektów prowadzonych z tych środków badań w latach 30. korzystała nauka polska jeszcze w latach 50. i później⁵⁵.

Przy całej profesjonalizacji badań PAU i ich rozmachu w ramach KWŚI. działania te tylko połowicznie były efektywne politycznie. Nie tylko odsunięto od wpływu na obraz dziejów regionu zaplecze intelektualne Korfante⁵⁶, ale przez dominację ośrodka krakowskiego wstrzymano budowę regionalnego centrum naukowego, które mogło lepiej integrować województwo śląskie z resztą kraju⁵⁷.

Nie oznacza to, że M. Grażyński zaniechał myśli o utworzeniu w regionie ośrodka naukowego. Już w tym samym 1933 r. wojewoda podjął starania o stworzenie na Śląsku podporządkowanej mu placówki naukowej, która podjęłaby ograniczone badania naukowe, co zamknięte zostało w formule „zagadnień wynikających z potrzeb chwili bieżącej” oraz popularyzację w regionie efektów badań i szeroko pojętą działalność ekspercką (dzisiaj powiedziałibyśmy, iż pełnił rolę zaplecza intelektualnego wojewody)⁵⁸. Obok, tworzonego w tym czasie Muzeum Śląskiego, dalszych prac nad *Historią Śląska*, miał to być kolejny element ofensywy kulturalnej na polu polityki historycznej. Wzorem dla niego stał się powstały w 1925 r., staraniem środowisk Związku Obrony Kresów Zachodnich, Instytut Bałtycki w Toruniu, który zresztą Grażyński wspomagał środkami finansowymi oraz gdzie zatrudniony był na stanowisku wicedyrektora jego przyjaciel R. Lutman⁵⁹.

Lutman znalazł się w Toruniu na specyficznym zesłaniu naukowym, co związane było z jego działalnością polityczną w regionie po objęciu rządów przez Grażyńskiego. Nie tyle zaszkodziło mu przewodniczenie Głównemu Komitetowi

⁵⁴ M. Dyba, *op. cit.*, s. 100-102, 110.

⁵⁵ Por. W. Zieliński, *Śląskie zainteresowania krakowskiego ośrodka naukowego w okresie międzywojennym*, „Zaranie Śląskie” 1973, z. 4, s. 759-774. Przez karty „Sprawozdań z czynności...” rozwijają się wybitni polscy archeolodzy XX w. (Józef Kostrzewski, Rudolf Jamka), mediewiści (Roman Grodecki, Marian Gumowski, Władysław Semkowicz, Kazimierz Tymieniecki, Zygmunt Wojciechowski), historycy kultury (Henryk Barycz), językoznawcy (Kazimierz Nitsch), literaturoznawcy (Wincenty Ogrodziński) i etnografowie (Józef Ligęza). Por. szerzej: *II Sprawozdanie z czynności Komitetu Wydawnictw Śląskich od 1 lipca do połowy listopada 1934*, Kraków 1934; *III Sprawozdanie z czynności Komitetu Wydawnictw Śląskich od połowy listopada 1934 do czerwca 1936*, Kraków 1936; *Sprawozdanie naukowe z działalności Komitetu Wydawnictw Śląskich Polskiej Akademii Nauk za czas od 28 listopada 1935 do 21 listopada 1936*, Kraków 1937; *IV Sprawozdanie z czynności Komitetu Wydawnictw Śląskich od czerwca 1936 do czerwca 1937*, Kraków 1937; *V Sprawozdanie z czynności Komitetu Wydawnictw Śląskich od lipca 1937 do czerwca 1938*, Kraków 1938.

⁵⁶ W tym samym czasie, kiedy do Krakowa płynęły rocznie dziesiątki tysięcy złotych, do których dokładały się samorządy i przemysł, na działalność TPN przeznaczono w 1933 r. tylko 5 tys. złotych. Zob. M. Dyba, *op. cit.*, s. 110.

⁵⁷ Już w latach 20. pojawiły się z kręgu rodzimych działaczy kulturalnych zarzuty, że polski Górny Śląsk leży „pod względem kulturalno-naukowym [...] smutnym odłogiem”. U schyłku tej dekady środowiska cieszyńskie postulowały utworzenie Uniwersytetu Śląskiego, co jednak nie nastąpiło. Władysław Zieliński tłumaczy to „klasowym charakterem polityki oświatowej II Rzeczypospolitej” (*ibid.*, s. 764), ale chyba kryje się pod tym opór środowisk naukowych, przede wszystkim krakowskich.

⁵⁸ *Statut Instytutu Śląskiego*, Katowice 1934. Za: B. Cimała, *op. cit.*, s. 28.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 24-25.

Wyborczemu Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, które już w wyborach do Sejmu Śląskiego w 1928 r. nieudanie próbowało przełamać w regionie hegemonię chadecji, ile liczne wystąpienia publicystyczne. W 1931 r., w dziesiątą rocznicę plebiscytu i trzeciego powstania bezpardonowo zaatakował W. Korfantego i eksponował rolę swojego patrona⁶⁰, co spowodowało reakcję dalej wpływowej chadecji. R. Lutman został usunięty ze stanowiska kierownika w Bibliotece Sejmu Śląskiego⁶¹.

W pracy naukowej Lutman zajmował początkowo nieco bardziej wyważoną pozycję. Zaangażował się nawet w prace TPN i został jego sekretarzem. Z tego czasu pochodzi też pod wieloma względami trafna analiza *Regionalnej polskiej literatury historycznej*, w której nad wyraz krytycznie wypowiedział się o liczbie i jakości warsztatowej dokonań miejscowych historyków śląskich piszących po przyłączeniu regionu do Polski⁶². Nie dostrzegł jednak wagi politycznej tych lokalnych prób. W podsumowaniu entuzjastycznie wypowiedział się o pracach PAU, rolę Katowic ograniczając do stworzenia zaplecza naukowego w postaci naukowej biblioteki i archiwum regionalnego, gromadzącego archiwa lokalne⁶³.

Pojawienie się jego osoby jako organizatora IS nie powinno więc dziwić – miał ku temu stosowną wiedzę i doświadczenie organizacyjne. Podstawowym celem funkcjonowania placówki – w myśl przywoływanej tutaj szczegółowej koncepcji przygotowanej przez UWŚI. – miało być przygotowanie nauki polskiej do poparcia argumentów władzy państwowej w nowej sytuacji politycznej po wygaśnięciu konwencji genewskiej w 1937 r.⁶⁴ To zadanie polityczne miało być realizowane na niwie ściśle naukowej z uwzględnieniem m.in. badań historycznych, kulturalnych, ekonomiczno-gospodarczych oraz poprzez gromadzenie materiału naukowego i działania popularyzatorskie. W wymiarze bieżącym placówka miała spełniać rolę pobudzającą i koordynującą, a nie tworzyć ośrodek naukowy obrośnięty w administrację⁶⁵.

W szczegółach wojewoda zalecił skoncentrowanie się na badaniach nad mniejszościami narodowymi, statystykami stosunków narodowych, gospodarczymi efektami podziału regionu i wpływu na gospodarkę konwencji genewskiej oraz dokonanie zestawienia porównującego sytuację obecną z tą sprzed 1922 r. Grażyński wyraźnie też zalecił, aby IS nie prowadził badań „ściśle naukowych”, chyba żeby nie kolidowały z wcześniejszymi celami. Takimi pracami miał kierować ośrodek krakowski z PAU i S. Kutrzebą na czele⁶⁶. W liście do tego ostatniego, zapraszając go do objęcia przewodniczenia Kuratorium IS, przedstawił cele postawione nowej placówce, która miała zajmować się: „organizowaniem pewnych

⁶⁰ Por. np. artykuł: R. Lutman, *Blaski i nędze walki o Śląsk*, „Przełom” 1931, nr 18, s. 1-2. Stawia tu tezę, że wybuch powstania został Korfantemu narzucony przez „kierowników organizacji wojskowej”, czyli przede wszystkim Grażyńskiego, a „dyktator” był od początku przeciwnikiem walki zbrojnej i dążył do jego likwidacji.

⁶¹ W. Zieliński, *Roman Lutman – historyk i organizator nauki*, „Zaranie Śląskie” 1973, z. 4, s. 778-780.

⁶² R. Lutman, *Regionalna polska literatura...*, s. 209-219.

⁶³ *Ibid.*, s. 220.

⁶⁴ B. Cimała, *op. cit.*, s. 26.

⁶⁵ Bogdan Cimała przytacza cały dokument pt. „Szkic projektu organizacji pracy” z 1933 r., gdzie władze wojewódzkie kwestie te przedstawiły szczegółowo. Zob.: *ibid.*, s. 26-27.

⁶⁶ W. Zieliński, *O Michale Grażyńskim...*, s. 34.

przedsięwzięć typu propagandowego oraz wydawnictwami, mającymi charakter nieco tendencyjny”⁶⁷.

Formalnie IS był stowarzyszeniem, zarejestrowanym w grudniu 1933 r., które rozpoczęło swoją działalność wiosną następnego roku. W rzeczywistości było ono całkowicie zależne od władz sanacyjnych. Co prawda w trzyosobowym Kuratorium zasiadał początkowo obok Grażyńskiego Konstanty Wolny (1877-1940), przyjaciel ze szkolnej ławy Korfantego, marszałek Sejmu Śląskiego i polityk chadecki, ale szybko na tym stanowisku państwowym i we władzach Instytutu zastąpił go Karol Grzesik (1890-1939), w III powstaniu dowódca grupy „Wschód”, później bliski współpracownik wojewody, a grono to uzupełniał ponownie S. Kutrzeba⁶⁸.

W składzie Zarządu znajdowały się liczne osobistości życia politycznego i społecznego kraju i regionu, nie wyłączając przedstawicieli opozycyjnej chadecji. Niewątpliwym *novum* w sytuacji politycznej województwa śląskiego był formalny nakaz (punkt 5 statutu), że członkami jego mogą być tylko osoby narodowości polskiej. Były nimi zarówno instytucje społeczno-gospodarcze, jak i osoby prywatne. Przed wojną liczyło ono 143 członków zwyczajnych i 51 wspierających (instytucje)⁶⁹. Faktycznie kierował pracami Stowarzyszenia jego sekretarz i dyrektor Instytutu – R. Lutman. Jednak jego szeroka działalność nie była prowadzona ze składek (które słały wyłącznie na skromną administrację), ale z corocznych subwencji UWŚI., których rozdział dokonywany był po konsultacjach dyrektora z wojewodą⁷⁰.

Z perspektywy powojennych Instytutów, mających liczną kadre naukową, musi sprawiać duże wrażenie, że w tym czasie na etatach naukowych poza Lutmanem pracowały trzy osoby: zastępca dyrektora Antoni Wrzosek (1908-1983), i dwóch pracowników naukowych – Ludwik Musioł (1892-1970) i Jan Tacina (1909-1990)⁷¹. Praktycznie zdecydowaną większość pracy merytorycznej wykonywali współpracownicy Instytutu.

ROLA SPOŁECZNA PIERWSZEGO INSTYTUTU

Biorąc pod uwagę liczbę zatrudnionych oraz to, że IS prowadził swoją działalność w okresie międzywojennym tylko przez 5 lat, a środki przeznaczone na jego działalność daleko odbiegały od transferów krakowskich na KWŚI. PAU⁷², to pod wieloma względami musi ona imponować. Przede wszystkim takie wrażenie robi liczba publikacji placówki. W tym czasie osiągnęła blisko 270 pozycji, wydawanych zazwyczaj w nakładzie 1000 egzemplarzy⁷³. Podstawowe miejsce w pracach IS zajmowała polska część historii i kultury Górnego Śląska, traktowana jako dominanta w dychotomicznym konflikcie z niemieckością i częściowo z czeskością. Co prawda większość z nich to krótkie prace wydane w ramach

⁶⁷ Cyt. za: idem, *Pierwsze piętnastolecie...*, s. 14. Nie można jednak wykluczyć, że taka deklaracja miała charakter uspokajający i już wtedy planował on szerszą działalność placówki.

⁶⁸ M. Lis, *Stowarzyszenie naukowe Instytut Śląski*, w: K. Heffner (red.), *op. cit.*, s. 69-70.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 71-72.

⁷⁰ B. Cimała, *op. cit.*, s. 28-29.

⁷¹ W. Zieliński, *O Michale Grażyńskim...*, s. 33.

⁷² Idem, *Pierwsze piętnastolecie...*

⁷³ J. Glensk, *op. cit.*, s. 18-19.

licznych serii (4-6 stron, rzadziej 8-10), będące często informacjami bieżącymi z prac Instytutu bądź innych instytucji naukowych, w tym niemieckich. Jednak sporo ukazało się też informatorów, map, prac źródłowych z dziejów miast śląskich. Od 1935 r. placówka dysponowała też własnym periodykiem naukowym, przejmując wegetujące do tej pory w Cieszynie „Zaranie Śląskie”, które z pisma literacko-publicystycznego próbowało się stać się periodykiem naukowym⁷⁴.

Bodajże najbardziej znaną książką była praca Stanisława Wasylewskiego *Na Śląsku Opolskim* (Katowice, 1937), która przyczyniła się do rozpropagowania tej nazwy. Została przygotowana na specjalne życzenie Grażyńskiego i przy wydatnym wsparciu finansowym UWŚI., co widać też po stronie edytorskiej dzieła⁷⁵.

Już w 1935 r. sam Lutman formułował postulat integralnego traktowania Śląska i pracy wychowawczej na rzecz uświadomienia społeczeństwa polskiego, iż poza granicami państwa znajdują się fragmenty etnograficznego polskiego Śląska, z których kultura polska nie rezygnuje. Znamienne, że za przykład godny naśladowania uznał niemiecką pracę kulturalną mającą na celu „wytworzenie w społeczeństwie niemieckim (...) nastawienia ekspansywnego w kierunku wschodnim”. Można się zastanawiać, czy towarzyszące temu słowa o pokojowej tendencji kulturalnej ekspansji [!] były szczere, czy też jedynie miały w okresie polsko-niemieckiego zbliżenia złągodzić wezwania do ofensywnych reakcji⁷⁶.

Przejęcie „Zarania”, stanowiące już wyraźny sygnał o budowie ośrodka naukowego, miało również znaczenie kulturalno-polityczne, gdyż tym samym IS, zapewne nie bez wiedzy wojewody, wspierał środowisko regionalistów śląskich i sięgał po wypracowane przez nich podejście do śląskiej spuścizny regionalnej. Ideowo koncepcja tego grona polegała na zwrocie w stronę jednostronnie rozumianej „śląskości”, którą ograniczono jedynie do elementów i twórców uznanych za polskich i zanegowaniu bądź odrzuceniu więzi tej kultury z „niemieckością”. Terytorialnie oznaczało to wsparcie elit kulturowych związanych ze Śląskiem Cieszyńskim. Pokoleniowo było to oparcie się na gronie dwudziesto-trzydziestolatków, z których najbardziej znany był Paweł Musioł (ale związany był z nim także Alojzy Targ i Wilhelm Szewczyk), które wtedy związane było jeszcze z Obozem Narodowo-Radykalnym (ONR) Bolesława Piaseckiego i – eufemistycznie mówiąc – zafascynowane faszyzmem. Środowisko to odegrało istotną rolę w dalszej dominacji takiego podejścia do kultury śląskiej⁷⁷.

W swej pracy codziennej, nakierowanej już bezpośrednio na województwo śląskie Instytut, dysponujący dzięki wsparciu wojewody lokalem w centrum Katowic, organizował w nim spotkania z autorami swych publikacji oraz liczne

⁷⁴ W. Zieliński, *op. cit.*, s. 32.

⁷⁵ M. Śmiełowska, *Instytutowe badania nad kulturą*, w: K. Heffner, *op. cit.*, s. 188-189; J. Hoffmann, H. Wientzek, *Zum sechzigjährigen Bestehen des „Instytut Śląski”, vormals Kattowitz, jetzt Oppeln (1934-1994)*, „Mitteilungen des Beuthener Geschichts- und Museumsvereins”, Bd. 51, Dortmund 1997, s. 180.

⁷⁶ R. Lutman, *Śląsk – jeden, niepodzielny*, „Zaranie Śląskie” 1935, z. 3, s. 145-147. Warto odnotować, że jako miejsce wydawania tego periodyku podawano: Bytom-Cieszyn-Katowice-Orłowa, z których tylko dwie środkowe miejscowości leżały na obszarze Polski. O tym aspekcie zob. także: M. Mroczko, *op. cit.*, s. 307.

⁷⁷ Por. programowy tekst P. Musioła, *Zagadnienie regionalizmu na Śląsku*, „Zaranie Śląskie” 1935, nr 2, s. 87-90. O atmosferze polityczno-kulturalnej w l. 30. na polskim Górnym Śląsku zob.: M. Fic, *Wilhelm Szewczyk (1916-1991)*, Katowice 2007, s. 22-50.

odczyty i wieczory dyskusyjne. Podobny charakter miały audycje radiowe przygotowane przy pomocy współpracowników placówki przez Rozgłośnie Radiową Polskiego Radia w Katowicach. Już przed wybuchem wojny środowisko IS zaangażowało się w serię odczytów i referatów w większych miastach Polski, które przybliżały problemy polskiego Śląska i prace placówki. Rozpoczęto również starania o powołanie stacji naukowej we Wrocławiu, które ze względu na sytuację polityczną nie zostały uwieńczone sukcesem⁷⁸.

Jak widać, Instytut szybko wyrósł z ograniczeń sugerowanych mu przez wojewodę Grażyńskiego i zaczął tworzyć samodzielny i nowoczesny na owe czasy ośrodek naukowy, co należy wiązać przede wszystkim z sylwetką intelektualną, aktywnością i umiejętnościami organizacyjnymi R. Lutmana, który tę ewolucję prowadził na tyle ostrożnie, iż długo nie naraził się koryfeuszom z PAU⁷⁹.

Świadectwem tego potencjału była opublikowana w 1936 r. pod jego redakcją praca pt.: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*⁸⁰, gdzie czołowi naukowcy polscy, ponownie przede wszystkim z Krakowa, nakreślili strategię badawczą regionu. Warto podkreślić interdyscyplinarność tego grona, gdyż studia przygotowali przedstawiciele kilkunastu dyscyplin naukowych, począwszy od geologii, przez geografę i kartografię, po językoznawstwo, historię, prawo i ekonomię⁸¹. Analizując dotychczasowy stan badań, R. Lutman podkreślał rolę cezury 1926 r. i rzecz jasna Grażyńskiego, pośrednio zarzucając poprzednikom zaniechania⁸². W związku z pozabawieniem kontaktów z Wrocławiem za naturalne centrum badań uznał Kraków i inicjatywy podejmowane tam przez Grażyńskiego. Katowicom pozostawała więc rola peryferyjna, ale ważna w trzech aspektach: organizowania zbiorów naukowych, pracowników naukowych i terenowych badań naukowych. Ponieważ ten pierwszy punkt realizowały inne instytucje, to swej placówce Lutman przeznaczał inne role⁸³.

Karol Piotrowicz, mediewista krakowski, podjął się sprecyzowania postulatów badawczych dotyczących badań historycznych⁸⁴. Za kanwę do tego posłużył przegląd źródeł i stan badań, gdzie wyeksponowano osiągnięcia krakowskie, dostrzeżono badaczy związanych ze Śląskiem Cieszyńskim, ale już o ośrodku

⁷⁸ J. Glensk, *op. cit.*, s. 19; B. Cimała, *op. cit.*, s. 30-31; W. Korzeniowska, *Nurt historyczny w problematyce badawczej Instytutu Śląskiego*, w: K. Heffner, *op. cit.*, s. 130.

⁷⁹ To kolejne napięcie dostrzegła Władysława Zielińska (*Pierwsze piętnastolecie...*, s. 13), przedstawiając również skargi Władysława Semkowicza (sekretarza Komitetu Wydawnictw Śląskich) w związku z wydaniem przez Instytut Śląski pracy Józefa Feldmana *Bismarck a Polska* (*Ibid.*, s. 23-24).

⁸⁰ Katowice 1936.

⁸¹ Również tutaj wypada dopatrywać się inspiracji krakowskich, gdyż już w trakcie posiedzenia KWŚl., profesorowie UJ postulowali obok badań historycznych badania etnograficzne, prehistoryczne, lingwistyczne i geograficzne. Zob.: W. Zieliński, *Pierwsze piętnastolecie...*, s. 8.

⁸² R. Lutman, *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*, w: *Ibid.*, s. XX-XXI. Wyraźniej ten zarzut sformułował w artykule *Życie kulturalne Śląska w latach 1926-1936* („Zaranie Śląskie”, 1936, z. 3, s. 150-153), gdzie wręcz napisał, że był to okres „ekspansji” kultury niemieckiej.

⁸³ R. Lutman, *Stan i potrzeby...*, s. XXIII-XXIV.

⁸⁴ K. Piotrowicz, *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie historii*, w: *ibid.*, s. 311-369. Krytycznie o Piotrowiczu i jego analizie: M. Dyba, *op. cit.*, s. 113-114. Jego zdaniem udział krakowskiego mediewisty w tym projekcie wynikał z koligacji rodzinnych (był zięciem Semkowicza), a nie dokonań i wiedzy naukowej.

katowickim wyrażano się raczej uszczypliwie. Wśród najpilniejszych potrzeb Piotrowicz uznał przygotowanie popularnej syntezy dziejów Śląska, która mogłaby wspomóc pracę nauczycieli oraz opracowanie genealogii książąt śląskich i pokazanie roli odegranej przez duchowieństwo w dążeniu do złączenia regionu z Polską⁸⁵. Większość tych postulatów nie została zrealizowana do wybuchu wojny.

ROLA SPOŁECZNA DRUGIEGO INSTYTUTU (OKRES 1945-1948/49)

Zbiory biblioteczne i składy wydawnictw zostały zniszczone już podczas kampanii wrześniowej. Profesorowie krakowscy trafili do Sachsenhausen, ks. Szramek do Dachau, gdzie poniósł męczeńską śmierć w 1942 r. Liczni współpracownicy Instytutu rozpierchli się bądź ponieśli śmierć z rąk obu okupantów⁸⁶. Życie naukowe zamarło, choć wedle późniejszych świadectw samego Lutmana od 1942 r. reaktywowano w konspiracji działalność Instytutu Śląskiego. Informacja ta jest trudno weryfikowalna, szczególnie że – wedle tego samego autora – powstałe prace spłonęły w czasie powstania warszawskiego⁸⁷.

Bardziej wiarygodne i rzutujące na powojenną działalność IŚ w wymiarze osobowym było pogłębienie, istniejących już w ostatnich latach przed wybuchem wojny, kontaktów z późniejszym śląskim środowiskiem „Ojczyzny”⁸⁸. W tym regionie swymi korzeniami sięgało ono personalnie do ONR Falangi. Przed wojną temu mariażowi patronował Gustaw Morcinek (ceniony przez Grażyńskiego), który odgrywał ważną rolę również po 1945 r. Personalnie środowisko to tworzyły tak znane po wojnie osoby, jak Alojzy Targ, Zbyszko Bednorz, Rajmund Buławski czy następcą Lutmana na stanowisku dyrektora Józef Kokot, pierwszy Górnślązak kierujący IŚ. Pokoleniowo była to grupa urodzona u zarania II Rzeczypospolitej, z którą wiązały ją wszystkie doświadczenia życiowe.

Wsparty gronem takich współpracowników Lutman nawiązał w styczniu 1945 r., dzięki niezawodnemu w takich momentach Jerzemu Ziętkowi (1901-1985)⁸⁹, rozmowy z gen. Aleksandrem Zawadzkim (1899-1964), pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego na Górny Śląsk i późniejszym wojewodą śląskim. Sytuacja społeczno-polityczna roku 1945 przypominała pod wieloma względami tę sprzed blisko 20 lat, kiedy to w regionie pojawił się Grażyński. Także wpływy polityczne komunistów były niewielkie i musieli oni szukać wsparcia różnych środowisk politycznych⁹⁰. Akces środowisk sanacyjnych, a właściwie sanacyjno-endeckich, symbolizowanych na poziomie politycznym przez Ziętkę, przedwojennego burmistrza Radzionkowa i posła na Sejm z listy sanacji oraz na poziomie naukowym przez R. Lutmana, jednego z najbliższych współpracowników sanacyjnego wojewody, stanowił potężne wsparcie dla nowej władzy. Miało to poważne konsekwencje ideowe i polityczne, gdyż zarówno obraz dziejów Śląska, jak i elity polityczne ukonstytuowane w pierwszych powojennych latach okazały się wyjąt-

⁸⁵ K. Piotrowicz, *op. cit.*, s. 356.

⁸⁶ W. Zieliński, *O Michale Grażyńskim...*, s. 35-37.

⁸⁷ S. Senft, *Meandry Instytutu Śląskiego w latach 1939-1956*, w: K. Heffner, *op. cit.*, s. 32.

⁸⁸ *Ibid.*, s. 33.

⁸⁹ J. Walczak, *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*, Katowice 2002.

⁹⁰ Por. szerzej artykuł: B. Linek, *Austausch der Eliten in der Wojewodschaft Schlesien in den Jahren 1945-1950* [w druku].

kowo trwałe i były obecne na scenie politycznej prawie w całym okresie Polski Ludowej⁹¹.

Zaskakujące pod wieloma względami jest podobieństwo poglądów dwóch tak pozornie różnych wojewodów. Liczne wypowiedzi Zawadzkiego mogłyby paść z ust jego poprzednika. Na przykład pod słowami, iż: „Ślązacy, to bracia Polacy, jak wszyscy inni, to składowa, nierozdzielna część narodu polskiego” podpisałby się zapewne emigracyjny już polityk sanacyjny. Często powtarzany slogan Zawadzkiego, że „budujemy państwo narodowe, a nie narodowościowe” był wręcz cytatem z podstawowej dyskusji międzywojennej między obozami J. Piłsudskiego a R. Dmowskiego i opowiedzeniem się po stronie tego drugiego.

Dzięki wsparciu wojewody Zawadzkiego i licznych oficjeli państwowych, którzy ponownie znaleźli się we władzach Stowarzyszenia (znalazł się w nich także ks. Bolesław Kominek, wtedy bliski współpracownik biskupa Stanisława Adamskiego, a niedługo Administrator Apostolski Śląska Opolskiego o uprawnieniach biskupich), Instytut Śląski mógł rozwinąć działalność naukową na niespotykaną wcześniej i później skalę w licznych ośrodkach na ziemiach nowych, w tym również w postaci oddziału w stołecznym Wrocławiu, gdzie zasilony ponownie został przez naukowców lwowskich, m.in. Karola Maleczyńskiego⁹². Wobec tego rozmachu działań należy uznać za nieliczną liczbę pracowników w obu ośrodkach (20 osób)⁹³.

Cele stawiane Instytutowi uległy istotnej modyfikacji. Przede wszystkim miał przejść z pozycji defensywnej do ofensywy, także terytorialnej. Jej efektem miało być – jak w jednym z wywiadów stwierdził R. Lutman – „ugruntowanie naszej wiedzy o tych odzyskanych ziemiach, o ich zespoleniu z całością życia państwowego i narodowego”⁹⁴. Jeden z dziennikarzy opisujących jego prace ujął problematykę prac IŚ następująco: „[z]a jeden z najważniejszych, a zwłaszcza najpilniejszych problemów Instytut uznał potrzebę odszukania niewątpliwie istniejących licznych śladów życia polskiego na tej ziemi, dotychczas skwapliwie zacieranych przez naukę niemiecką”⁹⁵. Teraz już zatem Instytut nie miał być jedynie zapleczem intelektualnym władzy państwowej w konflikcie z Niemcami, ale miał skupić się na wewnętrznej pracy popularyzatorskiej. Mówiąc kolokwialnie miał „oswoić” nowe społeczeństwo polskie z przesunięciem granic państwa i narodu na zachód i utwierdzić w nim przekonanie o „odwiecznej polskości” tych ziem. Ponownie też na dalszym planie, znalazły się prace *stricte* naukowe, autorstwa przedwojennych współpracowników (szczególnie krakowskich) i oparte na efektach ówczesnych badań⁹⁶.

Do wykonania tego zadania zastosowano środki i metody wypracowane przed wojną. Dalej dominowały publikacje prac przede wszystkim popularnych i akcje odczytowe (Środy Instytutowe w Katowicach i „Wieczory Zachodnie”). Nową

⁹¹ Szerzej zob.: B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945-1950*, Opole 2000, s. 70-78.

⁹² *Ibid.*, s. 34-35.

⁹³ B. Cimała (opr.), *Ludzie*, w: K. Heffner, *op. cit.*, s. 249. O tym okresie w dziejach IŚ zob. również: A. Topol, *Kazimierz Popiołek i jego czasy (1903-1986)*, Katowice-Warszawa 2004, s. 31-34.

⁹⁴ R. Lutman, *Kuźnia wiedzy o Śląsku*, „Świat i Życie” dodatek tygodniowy „Dziennika Zachodniego” 1947, nr 12 z 23 III, s. 1. Cyt. za: B. Linek, J. Ruszczewski, *op. cit.*, s. 107.

⁹⁵ *Prace historyczne Instytutu Śląskiego*, „Trybuna Dolnośląska” 1947, nr 104 z 5 V. Cyt. za: B. Linek, J. Ruszczewski, *op. cit.*, s. 106.

⁹⁶ R. Lutman, *Prace historyczne Instytutu Śląskiego*, „Sobótka” 1948, z. 4, s. 593-600.

formą działalności było zaangażowanie się placówki w działania *stricto* propagandowe, jak choćby corocznie organizowany wspólnie z PZZ Tydzień Śląski, który miał w poszczególnych miejscowościach charakter festynu narodowego czy udział w wrocławskiej wystawie Ziemi Odzyskanych⁹⁷.

Pogłębieniu uległ udział współpracowników w bieżącej polityce narodowościowej. Sporo z nich uczestniczyło w komisjach weryfikacyjnych różnego szczebla, które dokonywały segregacji ludności polskiej i niemieckiej na Śląsku Opolskim. To Zygmunt Izdebski, pracownik sekcji prawniczej IS, okazał się osobą, która dostarczyła w kilku studiach zaplecza naukowego dla prowadzonych działań⁹⁸. Warto odnotować, że był on też osobą najmocniej krytykującą szkie bpa St. Adamskiego na temat *Volkslisty* pt. *Pogląd na rozwój sprawy narodowościowej w wojew[ództwie] śląskim w czasie okupacji niemieckiej*⁹⁹, w którym hierarcha górnośląski wzięła na siebie winę za skalę DVL w regionie.

Historia znowu znalazła się w tym samym punkcie, jak podczas dyskusji Szramka z Lutmanem. Refleksję taką wzmacnia fakt, iż wspomniany naukowiec był pierwszym członkiem PPR w Instytucie, których zresztą w tej fazie nie było zbyt wielu w odróżnieniu od liczby agentów i informatorów Urzędu Bezpieczeństwa. Ten fakt wydaje się być też świadectwem pełnego podejrzliwości i instrumentalizacji stosunku nowej władzy do Instytutu. Już w 1947 r. na łamach „Trybuny Robotniczej” pojawiły się oskarżenia, że jego publikacje przepełnione są „polityczno-reakcyjnym nastawieniem”¹⁰⁰.

O losach IS przesądziły jednak przemiany systemowe. Podobnie jak to było z wieloma instytucjami życia społecznego spoza „pasa transmisyjnego” PZPR IS podlegał w latach 1948-1949 r. unifikacji i został włączony do Instytutu Zachodniego (formalnie 31 VII 1948 r.), który miał scentralizować wszystkie polskie badania zachodnie, a *de facto* była to jedynie próba stalinizacji historiografii polskiej.

Odbyło się to w trakcie Konferencji Śląskiej Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu (od 28 VI do 1 VII 1953 r.), która zebrała całą czołówkę historyków polskich zajmujących się dziejami prowincji, o proveniencji przedwojennej i wchodzących dopiero w naukowe życie, którzy wspólnie ukształtowali środowiska historyków Śląska w Polsce Ludowej. Dyskusję z metodologią marksistowską, którą przepojone były referaty wprowadzające, autorstwa Karola Małeczyńskiego (*Rola mas ludowych w dziejach Śląska w epoce feudalnej*), Kazimierza Popiołka (*Rozwój kapitalistycznego przemysłu na Śląsku (1850-1914)*) oraz Kazimierza Piwarskiego (*Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Śląska (do 1914 r.)*) podjął jako jeden z nielicznych R. Lutman. W dyskusji apelowano o dostrzeżenie roli wybitnych jednostek w rozwoju polskiego ruchu narodowego oraz znaczenia dla regionu katolicyzmu. W polemicznej reakcji na to K. Popiołek, przed wojną współpracujący z IS, a po wojnie zastępca Lutmana, jako jedyne kryterium oceny dziejów uznał „stosunek do tego, co na danym etapie jest postępem”, w rozumieniu marksizmu-leninizmu. Wykorzystał on tę okazję do krytyki IS i samokrytyki mówiąc: „Jeżeli chodzi o źródło tego rodzaju poglądów [R. Lutmana – B.L.] to szukać ich trzeba m.in. w postawie nacjonalistycznej, jaka cechowała w pierwszych latach powojennych naszą historiografię. Ta postawa

⁹⁷ S. Senft, *op. cit.*, s. 35-39.

⁹⁸ Z. Izdebski, *Rewizja pojęcia narodowości. Doświadczenia opolskie*, Katowice 1947.

⁹⁹ Katowice 1946. Szerzej zob. B. Linek, *op. cit.*, s. 112-114.

¹⁰⁰ B. Linek, J. Ruszczeński, *op. cit.*, s. 108.

znalazła wyraz również w wydawnictwach Instytutu Śląskiego, którego i ja byłam pracownikiem. Z tego czasu pochodzi moja praca o trzecim powstaniu¹⁰¹, w której popełniłem szereg błędów”. Jak się można domyślić, sedno ich leżało w nieposługiwaniu się materializmem historycznym¹⁰².

W następnych latach „odwilż” dotarła również do środowisk naukowych. Dowodem przemian było utworzenie po 1956 r. dwóch regionalnych instytutów odwołujących się do tradycji Instytutu Śląskiego (Katowice i Opole) i powrót na stanowisko dyrektora placówki opolskiej R. Lutmana. Oba podejścia metodologiczne – bazujące na śląskim regionalizmie, bliskie polskiej myśli zachodniej, którego sednem była nacjonalizacja dziedzictwa regionu i pomijanie niemieckich wpływów oraz trywialny raczej marksizm, wtłaczający w kanon materializmu historycznego ustalenia poprzedników – zdominowały badania Instytutu Śląskiego w Opolu i Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach, stanowiąc jednocześnie dorobek tych ośrodków, ale i nierzadko brzemię.

BERNARD LINEK
Opole

ABSTRACT

The article presents the genesis and the main trends within the Polish studies in the humanities conducted in Silesia on the turn of the 19th and 20th century with special emphasis on historiography. The main focus is on the activity of Instytut Śląski (Silesian Institute) based in Katowice during the Interwar period and directly after the War. The author analyzes the political goals set by Michał Grażyński, the then Voivode, as well as the main directions of the scientific research carried out by this institution at that time. According to the intentions expressed by M. Grażyński, the Institute was meant to constitute – beside Muzeum Śląskie (Silesian Museum) and Komitet Wydawnictw Śląskich (Committee for Silesian Publications) of Kraków – an element of the Polish political offensive in the field of historical politics.

The five-year-long activity of the Silesian Institute before the War ended with an impressive number of 270 published books of various length and character. The popularizing activity in the form of lectures, meetings and special radio programs was also carried out. Directly after the War, there dominated another form of activity, which was connected with the primary political aim of bringing the Regained Territories closer to the society inhabiting them.

POZNAŃSCY HISTORYCY PRAWA I INSTYTUT ZACHODNI

Zaawansowane badania historycznoprawne prowadzone były w Poznaniu już w latach międzywojennych. Na Uniwersytecie Poznańskim funkcjonował wówczas Wydział Prawno-Ekonomiczny, w ramach którego powstało i rozwijało się kilka szkół naukowych – ekonomiczna, historii gospodarczej, historycznoprawna oraz

¹⁰¹ K. Popiołek, *Trzecie powstanie śląskie*, Katowice 1946. O początkowej recepcji pracy i nagrodach zob.: A. Topol, *op. cit.* s.33-36.

¹⁰² Zob.: *Konferencja Śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Wrocław 28 VI-IVII 1953*, t. 1, Wrocław 1954, s. 489-494. O tych wydarzeniach także: A. Topol, *op. cit.*, s. 54-62.